

## JĘZYK POLSKI: Przykładowe zadania maturalne poziomu rozszerzonego z rozwiązaniami

### Część I – rozumienie tekstu

Przeczytaj tekst, a następnie wykonaj zadania zamieszczone pod nim. Odpowiadaj tylko na podstawie tekstu i tylko własnymi słowami – chyba że w zadaniu polecono inaczej.

#### Od ego do eko

1. Ponad 600 mln dolarów ze sprzedaży biletów w okresie świątecznym z nawiązką zwróciło koszty produkcji szacowane na co najmniej ćwierć miliarda dolarów. Scenariusz „Avatara” powstał już w 1994 r., choć idea filmu pokazującego czarodziejski, piękny i harmonijny świat gdzieś daleko w kosmosie narodziła się jeszcze wcześniej, bo już w latach 70. XX wieku. Pomysł i scenariusz musiały jednak poczekać, aż technologia filmowa rozwinię się na tyle, by sprostać wyobraźni Camerona. Bo kino to sztuka, w której technika jest nie mniej ważnym środkiem wyrazu niż fabuła i aktorska gra.[...]
2. Zdaniem wielu krytyków technika i efekty trójwymiarowe zdominowały wręcz filmowy przekaz „Avatara”, spychając na bok fabułę będącą połączeniem opowieści o Pocahontas i bajek o smurfach z dużą porcją taniej politycznej publicystyki. Postaci bohaterów, zarówno realnych, jak i wirtualnych, pozbawione są jakiegokolwiek psychologicznej głębi, a sama historia oprócz bajkowych wątków przetwarza większość tropów skonsumowanych już wielokrotnie przez kino i kulturę popularną. Coś dla siebie odnajdzie widz pamiętający „Misję”, amator „Matriksa”, miłośnik „Gwiezdných wojen” i krytyk polityki militarnej George’a W. Busha.
3. Niby to wszystko prawda, czy jednak najwspanialsze efekty specjalne wystarczą, by zwabić do kina tłumy widzów, z których, jak policzyli skrzętnie Amerykanie, ponad 60 proc. stanowią ludzie w wieku przekraczającym 25 lat? Czy James Cameron po to przez dziesiątki lat hodował swoje marzenie i czekał na odpowiedni moment, by w końcu stworzyć kolejną banalną historię o walce dobra ze złem?
4. Na korzyść Camerona, a przeciwko jego przemądrzałym krytykom przemawiają nie tylko płynące szerokim strumieniem dolary ze sprzedaży biletów. Pieniądze płyną, bo amerykański reżyser znalazł sposób, by powiedzieć coś ważnego w odpowiedni dla dzisiejszych czasów sposób.
5. Akcja filmu toczy się w Pandorze, odległej planecie, na którą ludzie przybywają po surowce potrzebne dla dalszego trwania cywilizacji. Na Pandorze odkrywają tajemniczą substancję o nazwie unobtainium (w przekładzie „nieosiągalna”), której pokłady znajdują się w centralnym miejscu ekosystemu ludu Na’vi. By dostać się do złóż, trzeba przepędzić tubylców i zniszczyć ich złożony ekosystem. Ostateczną bitwę wygrywa Pandora, bo cała odpowiada na agresję ludzi, mobilizując wszystkie siły planety. Walkę wieńczy scena ewakuacji ludzkich niedobitków, którzy opuszczają Pandorę, choć raczej nie mają dokąd wracać – Ziemia stała się pierwszą ofiarą ekologicznej destrukcji. Można tę scenę odczytać jako proekologiczną agitkę zwieńczoną przesłaniem „kochajmy Matkę Naturę, matka jest tylko jedna”. Odbiór filmu można jednak usubtelnić, odwołując się do takich lektur ostatnich lat jak „Świat bez nas” Alana Weismana „The Revenge Of Gaia” („Zemsta Gai”) James Lovelocka, czy „Upadek” Jarenda Diamonda.
6. Opracowania te burzą pogodny obraz ludzkiej cywilizacji, zbudowanej na biblijnym nakazie, by człowiek czynił sobie ziemię poddaną. Człowiek opuścił raj, przestrzeń boskiej harmonii wolnej od przemocy, namiętności, by w pełni realizować swoją naturę, zdolną zarówno do dobra, jak i do zła. Nie wiadomo, skąd jednak wpadło człowiekowi do głowy, że w zamian za utratę raju ma stać się koroną i panem stworzenia, czymś w rodzaju boskiego namiestnika na ziemi. Wybujały antropocentryzm skutecznie napędzał rozwój ludzkiej cywilizacji, stając się przy okazji podstawą

dzielonego dość powszechnie przekonania, że celem istnienia świata jest obsługa człowieka i jego rosnących potrzeb. Oczy przedstawicielei Na'vi, patrzących w filmie Camerona na maszerujących pokonanych ludzi, mówią to, co Weisman, Lovelock i Diamond w swych książkach: przyszłość doskonale obejdzie się bez człowieka. Nie chodzi bowiem o to, że człowiek zagraża ekosystemowi, on zagraża samemu sobie. Natura, Gaja, lub Eywa (ekosystem Pandory) doskonale poradzą sobie same. Cameron powtarza na nowo opowieść o rajy utraconym, nie pozostawiając złudzeń, że raj ów można odzyskać jedynie pod postacią cyfrowej, trójwymiarowej utopii. Wystarczy jednak zdjąć przeznaczone do trójwymiarowej projekcji okulary, by obraz zaczął się zamazywać.

7. Frederick Jameson, wybitny amerykański badacz współczesnej kultury w książce „Archeologies of the Future” („Archeologia przyszłości”) przypomina, że jak uczył Ernst Bloch, największy badacz utopijnego myślenia, utopia wyraża marzenie o lepszym świecie. Problem w tym jednak, że marzenie to wyraz z budowaną na nim wizją alternatywnego lepszego świata nie może oderwać się od aktualnej rzeczywistości. Byt, jak po marksowsku kwituje Jameson, określa nie tylko świadomość, lecz także marzenia. Dlatego właśnie próba realizacji utopijnych projektów kończy się zazwyczaj katastrofą, a alternatywa dla rzeczywistości staje się jeszcze gorsza od niej samej. I jednocześnie utopie okazują się przez swoje zakorzenienie w marzeniu niezwykle silnym instrumentem krytyki i rzeczywistości.

8. Taka krytyką staje się „Avatar”, gdy filmowa opowieść podejmuje kolejne pytania dotyczące istoty natury człowieka i logiki rozwoju ludzkich społeczeństw: czy więcej w człowieku dobra czy zła? Czy dynamika kapitalizmu zależy od jego splotu z chciwością i przemocą, czy też możliwa jest mniej złowieszcza alternatywa? Pytania stare niemal jak świat, podejmował je choćby w 1517 r. Tomasz Morus w swojej „Utopii”. Do jakich jednak odpowiedzi poprowadzą, wobec braku możliwości powrotu do rajy utraconego i wiedzy, że przyszłość wcale już człowieka nie potrzebuje?

9. Człowiek wyrzucony z Pandory nie ma wyboru: musi wrócić na ziemię. Przygotowując się do twardego lądowania pozbyć się musi pokusy antropocentryzmu, bo jeśli chce uratować swoje człowieczeństwo, musi zmienić się w ekocentryka. Nie chodzi przy tym o wyniesienie na sztandary naiwnego ekologizmu. Sprawa jest poważniejsza, bo wymaga głębokiej redefinicji kultury rozwijającej się od setek lat w paradygmacie humanistycznym. [...]

10. Czy więc projekt stworzenia kultury ekocentrycznej i posthumanistycznej zarazem jest tylko kolejną utopią, której realizacja doprowadzi do katastrofy? Czy też może ludzkość już stoi na krawędzi i nie ma nic do stracenia?

11. Od lat odpowiedzi na pytanie o możliwość posthumanistycznego świata szuka wielu wybitnych twórców, by wspomnieć „Łowcę androidów”, arcydzieło Ridleya Scotta z 1982 r. „Avatar” Jamesa Camerona arcydziełem nie jest, choć jest majstersztykiem. Amerykański reżyser postanawia odnowić kluczowy dla człowieka i ludzkości mit. Wie jednak, że ważne jest nie tylko, co się opowiada, lecz także kiedy i jak się opowiada. Czeka więc z opowieścią cierpliwie, aż do wysokości zadania dojrzeje potencjał techniczny fabryki marzeń. I wie, że jedynym wehikułem zdolnym unieść na nowo mitotwórczy potencjał marzenia o rajy utraconym jest kultura popularna, której klisze i schematy tworzą jedyne dziś uniwersalne i zrozumiałe powszechnie kody komunikacji.[...]

na podstawie: Edwin Bendyk, Od ego do eko, „Polityka” nr 2 (2738), 9 stycznia 2010

### Zadanie 1

Wypisz na podstawie akapitu 2 dwa zarzuty, jakie twórcy filmowi przedstawili reżyserowi „Avatara”

.....

**Zadanie 2**

Jaką funkcję pełni w akapicie 3. zdanie: „Czy James Cameron po to przez dziesiątki lat hodował swoje marzenie i czekał na odpowiedni moment, by w końcu stworzyć kolejną banalną historię o walce dobra ze złem?” Zaznacz właściwe odpowiedzi.

- a) jest pytaniem retorycznym
- b) jest wprowadzeniem do kolejnego akapitu
- c) inicjuje polemikę z krytykami „Avatara”
- d) nie pełni żadnej funkcji

**Zadanie 3**

W jakiej relacji pozostaje akapit 3 i 4?

.....

**Zadanie 4**

Wy tłumacz, w kontekście akapitu 5, co oznacza słowo „usubtelnić”?

.....

**Zadanie 5**

Na podstawie akapitu 6 napisz, jaki obraz człowieka wyłania się z przekazu biblijnego? (podaj 3 cechy)

.....

**Zadanie 6**

Jakie przesłanie dotyczące ludzkiej cywilizacji niosą dzieła twórców wymienionych w akapitach 5 i 6?

.....

**Zadanie 7**

Wypisz z akapitu 7 zwrot wyjaśniający termin utopia.

.....

**Zadanie 8**

Jaką funkcję Edwin Bendyk przypisuje utopii? (akapit 7)

.....

**Zadanie 9**

Jaką funkcję w tekście pełni odwołanie się do „Utopii” Tomasza Morusa?

.....

**Zadanie 10**

Co oznacza w kontekście akapitów 6, 8 wyrażenie „raj utracony”?

.....

**Zadanie 11**

Na podstawie akapitów 6 i 9 wyjaśnij terminy:

- antropocentryzm
- ekocentryk

.....

### Zadanie 12

Wyjaśnij tytuł analizowanego tekstu „Od ego do eko”

.....

### Zadanie 13

W akapicie 4 Edwin Bendyk pisze: „Pieniądze płyną, bo amerykański reżyser znalazł sposób, by powiedzieć coś ważnego w odpowiedni dla dzisiejszych czasów sposób”. Na podstawie napisz, co ważnego chciał przekazać w „Avatarze” Cameron?

.....

### Zadanie 14

Na podstawie akapitów 1 i 11 napisz, dlaczego Cameron musiał czekać na realizację swego filmu?

.....

### Zadanie 15

Jak sądzisz, czy projekt kultury ekocentrycznej jest kolejną utopią, czy propozycją możliwą do realizacji? Uzasadnij swoją wypowiedź.

.....

## Część II – umiejętność komponowania wypowiedzi pisemnej

Dokonaj analizy i interpretacji podanego fragmentu „Mistrza i Małgorzaty”, zwracając uwagę na ukształtowanie tekstu, postawę Piłata wobec Jezui Ha-Nocri i jej metaforyczny sens.

„Wpadła pod kolumnadę jaskółka, zatoczyła krąg pod złotym jej pułapem, obniżyła lot, nieomal musnęła ostrym skrzydłem twarz stojącego we wnęce miedzianego posągu i zniknęła za kapitelem kolumny. Być może zamierzała uwić tam gniazdo.

Procurator śledził jej lot, myśl miał teraz jasną i lotną, sentencja wyroku dojrzała. Była taka: hegemon rozpatrzył sprawę wędrownego filozofa Jezui, którego zwą także Ha-Nocri, i w jego działalności nie dopatrywał się cech przestępstwa. Nie dopatrywał się zwłaszcza żadnego związku między działalnością Jezui a niepokojami, które niedawno miały miejsce w Jeruzalaim.

Wędrowny filozof okazał się być obłąkany, w związku z czym procurator nie zatwierdza wyroku śmierci wydanego na Ha-Nocri przez Mały Sanhedryn. Biorąc jednak pod uwagę to, że utopijne mowy szaleńca Ha-Nocri mogą stać się przyczyną rozruchów, procurator poleca wydalić Jezuję z Jeruzalaim i uwięzić go w Caesarea Stratonica nad Morzem Śródziemnym, tam gdzie znajduje się rezydencja procuratora. Pozostawało podyktować tę sentencję sekretarzowi.

Skrzydła jaskółki zafurkotały tuż nad głową hegemoną, ptak przemknął nad basenem fontanny, wyleciał spod kolumnady na otwartą przestrzeń. Procurator podniósł wzrok na więźnia i spostrzegł obok niego gorejący słup pyłu.

– To już wszystko? – zapytał sekretarza.

– Niestety, nie – nieoczekiwanie odpowiedział tamten i podał Piłatowi następny kawałek pergaminu.

– Cóż więc jeszcze? – zapytał Piłat i zasepił się.

Kiedy przeczytał podany mu pergamin, jego twarz zmieniła się jeszcze bardziej. Czy to ciemna krew napłynęła do szyi i twarzy, czy też stało się coś jeszcze innego, dość że skóra na twarzy procuratora z żółtej stała się ziemista, a oczy jak gdyby się zapadły w głąb czaszki. Powodem tego była z pewnością

jak zwykle krew, która napłynęła do skroni i łomotała w nich teraz, ale coś jednocześnie stało się ze wzrokiem prokuratora. Przywidziało mu się, że głowa więźnia odplynęła kędyś w bok, a na jej miejscu pojawiła się inna. Ta druga głowa, tysięca, okolona była wieńcem z niewielu złotych listków. Na czole widniał okrągły wrzód, wyżartą skórę posmarowano maścią. Bezzębne usta były zapadnięte, dolna warga obwisła i kapryśna.

Wydawało się Piłatowi, że znikły gdzieś różowawe kolumny tarasu i dalekie dachy Jeruzalaim, widniejące zwykle w dole za ogrodami, że wszystko dokoła zatoneło w gęstej zieleni ogrodów Caprejów. Ze słuchem także stało się coś dziwnego – jakby gdzieś w dali cicho, ale groźnie zagrały trąby i dobiegł wyraźny nosowy głos znacząco podkreślający słowa: „Ustawa o obrazie majestatu...”. Pobiegły urywane, chaotyczne, niezwykle myśli: „Zginął!...”, a potem – „Zginęliśmy!...” I błysnęła wśród tych myśli jakaś zupełnie głupia, o jakiejś tam nieśmiertelności, przy czym ta nieśmiertelność, nie wiedzieć czemu, była przyczyną niezwykłego smutku.

Piłat skupił wolę, odpędził widziadła, spojrzeniem powrócił na taras i znowu zobaczył przed sobą oczy więźnia.

– Słuchaj, Ha-Nocri – powiedział dziwnie jakoś spoglądając na Jezua; twarz prokuratora była surowa, ale w oczach czaiła się trwoga. – Czy kiedykolwiek mówiłeś coś o wielkim Cezarze? Odpowiadaj! Mówiłeś?... Czy też... nie... mówiłeś. – Słowo „nie” Piłat podkreślił nieco bardziej, niżby to wypadało na sądzie, a jego spojrzenie przekazywało więźniowi jakąś myśl, jakby chciał coś aresztowanemu zasugerować.

– Łatwo i miło jest mówić prawdę – zauważył Jezua.

– Nie muszę wiedzieć – powiedział Piłat głosem gniewnym i przytłumionym – czy miło ci, czy nie miło mówić prawdę. Będziesz musiał ją powiedzieć. Mów, rozważ każde słowo, jeśli nie pragniesz śmierci nie tylko niechybnej, ale i okrutnej.

Nikt nie wie, co się stało prokuratorowi Judei, dość że pozwolił sobie na to, by podnieść rękę, jak gdyby osłaniając się przed palącym słońcem, i spod osłony dłoni, jak zza tarczy, przesłał więźniowi porozumiewawcze spojrzenie.

– A więc – mówił – czy znasz niejakiego Judę z Kiriatu i co mianowicie mówiłeś temu człowiekowi o Cezarze, jeśliś mówił?

– To było tak – skwapliwie zaczął opowiadać aresztowany. – Przedwczoraj wieczorem w pobliżu świątyni poznałem pewnego młodego człowieka, który przedstawił mi się jako Juda z Kiriatu. Zaprosił mnie do swojego domu w Dolnym Mieście i podejmował mnie tam...

– Czy to dobry człowiek? – zapytał Piłat i w jego oczach zabłysnął diabelski płomień.

– Bardzo dobry i bardzo żądny wiedzy – przytaknął więzień. – Zainteresowały go bardzo moje przemyślenia, podjął mnie nader gościnnie...

– Zapalił świeczniki... – wtrącił przez zęby Piłat takim samym tonem, a jego oczy potyskiwały.

– Tak – ciągnął Jezua, nieco zdziwiony, że prokurator wiedział o tym. – Poprosił mnie, abym zapoznał go z moimi poglądami na władzę państwową. Te sprawy ogromnie go ciekawiły.

– Cóż więc mu powiedziałeś? – zapytał Piłat. – Odpowiesz mi może, że nie pamiętasz, co mówiłeś? – ale w głosie Piłata nie było już nadziei.

– Mówiłem o wielu sprawach – opowiadał więzień – także i o tym, że wszelka władza jest gwałtem, zadawanym ludziom, i że nadejdzie czas, kiedy nie będzie władzy ani cesarskiej, ani żadnej innej. Człowiek wejdzie do królestwa prawdy i sprawiedliwości, w którym niepotrzebna już będzie żadna władza.

– Mów dalej! Co było potem?

– Nic już potem nie było – powiedział aresztowany. – Nagle wbiegli ludzie, związali mnie i

poprowadzili do więzienia.

Sekretarz szybko kreślił, starając się nie uronić ani słowa.

– Nie było na świecie, nie ma i nie będzie żadnej władzy wspanialszej i lepszej dla ludzi niż władanie Cezara Tyberiusza! – zdarty i zbolaty głos Piłata spotężniał. Procurator, nie wiedząc czemu, patrzył z nienawiścią na sekretarza i na eskortę. [...]

Kiedy sekretarz i żołnierze eskorty powrócili na swoje miejsca, Piłat oznajmił, że zatwierdza wyrok śmierci wydany na przestępcę Jezusę Ha-Nocri przez zgromadzenie Małego Sanhedrynu, a sekretarz zapisał to, co Piłat powiedział. [...]

Sprawa została zakończona, nie było już o czym rozmawiać. Ha-Nocri odchodził na zawsze i nikt nie wyleczy procuratora z tych straszliwych, nieznośnych bólów głowy, oprócz śmierci nie ma na nie lekarstwa. Ale nie ta myśl niepokoiła teraz Piłata. Przenikał go ten sam niepojęty smutek, który ogarnął go już wcześniej, na tarasie. Procurator usiłował zrozumieć powód tego smutku. Powód był dziwny – procurator miał niejasne wrażenie, że nie dokończył rozmowy ze skazanym, a może nie dosłuchał czegoś do końca.

Piłat odpędził tę myśl, odleciała natychmiast, tak jak przyszła. Odleciała, pozostał niepojęty smutek, niepojęty, bo przecież niczego nie mogła tu wyjaśnić inna myśl, która przebiegła jak błyskawica i natychmiast zagasła, krótka myśl: „Nieśmiertelność... nadeszła nieśmiertelność...” Kto ma zostać nieśmiertelnym? Tego procurator nie rozumiał, ale myśl o owej zagadkowej nieśmiertelności sprawiła, że mimo upału zrobiło mu się zimno.

– Dobrze – powiedział Piłat. – Niech więc tak będzie.

Obejrzał się, rozejrzał się dokoła i zadziwiła go nagła przemiana otoczenia. Zniknęły ociążały od kwiatów krzak róży, zniknęły okalające górny taras cyprusy i drzewo granatu, i biała statua stojąca pośród zieleni, nawet sama zieleń. Napłynął na to miejsce jakiś purpurowy gąszcz, w którym chwiały się i rozpełzały wodorosty, a wraz z wodorostami kołysał się i on sam, Piłat. Uniósł się gniewem, palącym, duszącym, najstraszliwszym, gniewem bezsilności.”

**Bułhakow, Mistrz i Małgorzata, Warszawa 2006.**

### **Sugerowany model odpowiedzi.**

Rozwinięcie tematu (można uzyskać maksymalnie 26 punktów)

#### 1. Wstępne rozpoznanie całości (4 pkt)

- jest to opowieść Wolanda, który relacjonuje wydarzenia znane mu z autopsji, ma znamiona wypowiedzi trzecioosobowego i obiektywnego narratora
- scena nawiązuje do biblijnej sceny przesłuchania Jezusa przez Piłata
- scena o charakterze apokryficznym (wprowadzenie elementów nieznanymi w kanonie ewangelicznym, imię Jezusa Ha- Nocri, kreacja Jezui na osobę słabą, naiwną w ocenie świata i motywów ludzkiego działania; Jezus to wędrowny filozof
- opowieść Wolanda skierowana jest do Berlioza w Moskwie w latach stalinowskich na Patriarszych Prudach
- dwupłaszczyznowość narracji – czasy Piłata i współczesnej Bułhakowowi Rosji
- Berlioz neguje istnienie Boga i diabła, więc Woland, opowiadając historię Jezui, podaje mu logiczny argument, potwierdzający istnienie Chrystusa

#### 2. Ukształtowanie wypowiedzi (4 pkt)

- kompozycja kłamrowa, podkreślona symbolem pojawiającej się jaskółki
- jaskółka jest symbolem odrodzenia, zmartwychwstania (uczeń zwraca uwagę na reakcję Piłata

widzącego pojawiającą się jaskółkę przed podjęciem decyzji w sprawie Jezui i po)

- scena ma charakter psychoanalizy człowieka ogarniętego strachem przed władzą
- uniwersalny wymiar sceny; kreacja Piłata nawiązuje do kreacji człowieka naznaczonego lękiem przed władzą absolutną, totalitarną (uczeń zwraca uwagę na korespondowanie sceny w Jeruzalaim z wydarzeniami w Moskwie lat stalinowskich)

### 3. Postawa Piłata wobec Jezui (7 pkt)

- Jezua jest dla Piłata wędrownym filozofem, który mądrze mówi, rozprasza nudę i koi ból, którego pragnie mieć przy sobie (postanawia go „uwięzić” we własnej rezydencji)
- rozważania o bliskim spotkaniu z Jezusą rozjaśniają myśli prokuratora „myśl miał jasną i lotną”, co kontrastuje z wcześniejszą postawą nudy i zniechęcenia
- traktuje Jezusę pobłażliwie – nie dopatrywał się cech przestępstwa, żadnego związku działalności Ha-Nocri z niepokojami w Jeruzalaim
- uważa go za obłąkanego utopistę, co pozwoliło uchylić wyrok Małego Sanhedrynu
- zależy mu na uwolnieniu Jezui („jego spojrzenie przekazywało więźniowi jakąś myśl, jakby chciał coś aresztowanemu zasugerować, przestał mu porozumiewawcze spojrzenie”)
- ma świadomość niewinności Jezui, wie, że filozof został ze względu na swoją naiwność zmanipulowany
- z nienawiścią ocenia system, którego sam jest elementem, a który pozwala na oskarżanie ludzi pokroju Jezui
- stara się ukazać absurdalność poglądów Jezui, głoszącego tezę, że nie ma złych ludzi
- czuje się osaczony, wie, że nie może pomóc Jezui, więc krzycząc, tłumi swój strach i emocje
- żałuje Jezui, czuje wobec niego miłosierdzie

### 4. Przyczyny zmiany decyzji Piłata w sprawie Jezui (5 pkt)

- po przeczytaniu listu Kajfasza jest zmuszony zmienić decyzję, bo czyn Jezui został wpisany w kategorię przestępstw, wynikających z obrazy majestatu
- jako namiestnik Cezara musi zareagować, gdyż obrona Jezui mogłaby być wykorzystana przeciwko niemu – Piłatowi („Zginął! Zginęliśmy!”)
- czuje wyraźny lęk przed arcykapłanem (uczeń wskazuje symptomy lęku: „jego twarz zmieniła się jeszcze bardziej” - przy czytaniu listu; „skóra na twarzy prokuratora z żółtej stała się ziemista, a oczy zapadły w głąb czaszki”; „krew napłynęła do skroni i łomotała w nich teraz”)
- w obawie przed pomówieniem kapłana zmienia decyzję
- Piłat okazuje się tylko trybikiem mechanizmu władzy, przegrywa jako człowiek
- Piłat okazuje się tchórzem, nie potrafi przeciwstawić się absurdalnym decyzjom politycznym
- obawia się utraty pozycji
- czuje się bezwolny, osaczony przez mechanizmy systemu

### 5. Metaforyczny sens postawy Piłata (3 pkt)

- Piłat staje się symbolem człowieka zniewolonego przez wszelką władzę
- pozostaje pod jej wpływem bez względu na konsekwencje podejmowanych decyzji, nawet tych wyniszczających go psychicznie
- nie potrafi zdobyć się na odwagę odrzucenia racji stanu nawet wtedy, gdy godzą w wartości etyczne i moralne
- staje się wzorem postawy ludzi, którzy nie potrafili przeciwstawić się stalinizmowi, zaakceptowali system bez względu na jego nieludzki charakter
- każdy system totalitarny prowadzi do wyniszczenia człowieka, tak pod względem fizycznym, jak i psychicznym

## 6. Wnioski

- pełne podsumowanie (3 pkt) – uczeń dostrzega metaforyczny wydźwięk analizowanej sceny, podkreśla tragizm Piłata i konsekwencje jego decyzji; zwraca uwagę na kontekst historyczny sceny, pozwalający traktować ją jako komentarz do wydarzeń w Rosji stalinowskiej
- częściowe podsumowanie (2 pkt) – uczeń dostrzega metaforyczny wydźwięk sceny, dostrzega uwikłanie i bezsilność Piłata wobec władzy
- próba podsumowania (1 pkt) – uczeń podkreśla tragizm Piłata

### **Zapamiętaj!**

Formuły tematów z języka polskiego na egzamin maturalny – poziom rozszerzony:

1. analiza i interpretacja tekstu
2. analiza i interpretacja porównawcza dwóch tekstów

### **UWAGA!**

Suma punktów, które można zdobyć, pisząc pracę na poziomie rozszerzonym – 40. Oprócz punktów za rozwinięcie tematu, maturzysta otrzymuje punkty za:

kompozycję wypowiedzi – odpowiednio: 2-1-0 pkt

styl – odpowiednio: 2-1-0 pkt

język – odpowiednio: 8-6-4-2-1-0 pkt

zapis – odpowiednio: 2-1-1 pkt

(kryteria oceny znajdziemy na stronie Centralnej Komisji

Egzaminacyjnej – [www.cke.edu.pl](http://www.cke.edu.pl))

**Zadania maturalne opracowała: Anna Kietlińska, egzaminator, nauczyciel języka polskiego w III LO**